

STANISŁAW MARCZUK

ur. 1935; Doktorce



Miejsce i czas wydarzeń	Białystok, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, Fabryka Przystrojów i Uchwytów, strajki w 1980 roku, Białystok, strajki w Białymstoku, Komitet Zakładowy Niezależnych Związków Zawodowych, NSZZ "Solidarność"

Strajki w 1980 roku w Białymstoku

Pracowałem w jednym z największych zakładów pracy w Białymstoku, jakim była taka męska typowo załoga Fabryki Przystrojów i Uchwytów, która produkowała narzędzia, więc przemysł ciężki. Jest to jedyna załoga, właściwie pierwsza załoga, która w sierpniu [19]80 roku poparła strajkiem Stocznię Gdańską. Konkretna data to 28 sierpnia 1980 roku. Strajk trwał z przerwami przez trzy dni. Ponieważ w Białymstoku ta fabryka składała się z dwóch takich oddziałów, więc najpierw oczywiście ten strajk wybuchł na jednym oddziale, przeniósł się na drugi, potem wspólnie. Na drugi dzień, dwudziestego dziewiątego, również strajk podjęła załoga Huty Szkła sąsiadująca dosłownie przez miedzę z Fabryką Przystrojów i Uchwytów. Tam strajk trwał przez jeden dzień. Oczywiście postulaty były przede wszystkim w zdecydowanej większości socjalne, niemniej jednak jeżeli chodzi o Uchwytów, spośród wielu postulatów znalazł się również postulat wolnych związków zawodowych.

Dla mnie Wolna Europa była takim jakby codziennym informatorem, co się dzieje – szczegółowe informacje dochodziły, co się dzieje akurat w Gdańsku i na tej podstawie między innymi te załogi zaczęły strajkować. Ja byłem pracownikiem umysłowym, praktycznie nie uczestniczyłem w strajku, bo trzeba wyraźnie powiedzieć, że te strajki w ogóle w PRL-u i ten z [19]80 roku, to były dziełem przede wszystkim robotników. To wymagało z ich strony odwagi, bo jak w moim zakładzie trzeba było zatrzymać maszynę, to było sygnałem dla obserwatorów kto ten strajk zaczyna, żeby konsekwencje wyciągnąć. Dlatego też ja jako umysłowy oczywiście żyłem strajkiem. Niemniej jednak, po tygodniu czasu, po podpisaniu umów sierpniowych, na Białostocczyźnie rozpoczęła się lawina strajków, po trzydziestym pierwszym sierpnia. W tychże Uchwytach wybuchła następny strajk, dokładnie ósmego września, i oczywiście już w tym strajku uczestniczę czynnie. Jestem poproszony przez robotników na sekretarza, że tak powiem, strajkującej załogi i

[wtedy] rozpoczął się ten etap mojego życia osobistego, gdzie się zaangażowałem. Komitet Strajkowy przekształcił się w Komitet Zakładowy Niezależnych Związków Zawodowych.

Oczywiście były to strajki spontaniczne, nie były jakoś przygotowywane. Po prostu dochodziły sygnały z Gdańska i z innych [miast], że kraj strajkuje. Zbierali się chłopcy: „Strajkujemy?” No i oczywiście następowało zatrzymywanie maszyn i jak zwykle przychodziła dyrekcja na rozmowy. Często to było tak, że dyrekcja nie bardzo wiedziała z kim rozmawiać, bo właściwie trzeba było się ujawnić, a przecież wstyd powiedzieć, kto jest organizatorem, więc najczęściej takie masówki odbywały się na takiej zasadzie przekrzykiwań wobec dyrekcji, żądań nawet. I dochodziło [do strajków] w przeszłości oczywiście. Świadectwa takie są w Uchwytach, bo tam był nie pierwszy strajk, załoga Uchwytów należała do najbardziej rewolucyjnych na przestrzeni PRL-u. Wszystkie te wydarzenia - czy to rok [19]70 czy [19]76, zawsze załoga Uchwytów brała czynny udział, więc na takich masówkach opowiadano mi, że dochodziło do tego, że w kierunku dyrektora, który przyszedł, gdzieś tam z tyłu potrafił ktoś rzucić imadłem. W miarę dyskusji dyrektor żądał powołania grupy ludzi do ustalenia postulatów i oczywiście na takiej zasadzie powstało jakby kierownictwo tego strajku, gdzie dyskutowano na tematy postulatów. Tak też było w [19]80.

Strajki były oczywiście w zakładzie pracy, załogi nie wychodziły. Zresztą to była mądrość w tamtym czasie, w [19]80 roku, bo robotnicy Gdańska nauczeni doświadczeniem [19]70 roku, kiedy wyszli na ulicę i zapłacili wysoką cenę, więc strajk [19]80 roku odbywał się w zakładach pracy, zamkniętych zakładach pracy. Podobnie Uchwytów były obstawione Służbą Bezpieczeństwa najczęściej, nawet milicja też się pojawiała, oczywiście nie w samym zakładzie, ale na zewnątrz. Ale ze względu na to, że tu dość krótkie [były strajki] w stosunku [do] strajku na przykład w Stoczni Gdańskiej, który trwał ponad dwa tygodnie, a tutaj zaledwie trzy dni przed końcem, więc takich efektów zewnętrznych nie było widać.

Chcę podkreślić, że dla mnie osobiście ten strajk odbywał się w ramach związku zawodowego, który powstawał. „Solidarność”, która powstała dla mnie osobiście od samego początku była jakby takim hasłem, taką jaskółką zwiastującą nadejście ewentualnie tej wolności, o którą za czasu PRL-u walczyliśmy. Dla mnie to był po prostu wielki ruch społeczny, do którego przyłączyła się również inteligencja, tak jak na wstępie powiedziałem, że dotychczasowe wszystkie strajki były dziełem robotników. Dopiero w [19]80 roku przyłączyła się właśnie również inteligencja, która zawsze [jest] jakby na górze hierarchii społecznej.

Data i miejsce nagrania	2015-08-10, Białystok
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Krotofil, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"